

---

**Artur Rejter**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Cudzoziemskie relacje z podróży po Śląsku czasów oświecenia. Perspektywa genologiczna

### Uwagi wstępne

Jak zauważa Stanisław Burkot:

Podróżowanie jest jedną z najstarszych i najsilniejszych pasji ludzkich: może to atawizm pranomadów, może towarzyszący człowiekowi stale egzystencjalny niepokój gna go z miejsca na miejsce, może wreszcie decyduje o tym kulturowe dziedzictwo starych mitów z Biblii i z Odysei rodem. Osiadłość – jako opozycja do wędrowania, nawet z chwilą wytworzenia się nowych struktur cywilizacyjnych, nie wydaje się na tyle trwałą właściwością psychiki ludzkiej, by mogła przewyciężyć, wytrzebić ów pierwotny instynkt wędrowki – przemożną potrzebę poznawania nowych miejsc, doznawania nowych wrażeń<sup>1</sup>.

Wydaje się, że samo podróżowanie, jak i dyskurs podróżniczy manifestujący się w różnych gatunkach piśmiennictwa stanowi o specyfice kultury europejskiej. Każde miejsce, zwłaszcza takie, które stawalo się z jakichś powodów ciekawe, przyciągało niezależnie od epoki peregrynantów, a ci spisywali swoje wrażenia i przekazywali potomności. W drugiej połowie XVIII w. takim miejscem stała się ziemia śląska.

Śląsk po ponadwustuletniej zależności od Habsburgów<sup>2</sup> przechodzi w 1742 r. pod panowanie pruskie, co wiąże się z licznymi przemianami i przewartościowaniami natury społeczno-kulturalnej. Rozwija się nowoczesne szkolnictwo, wzrasta ranga wydawnictw regionalnych, które licznie drukują w języku polskim książki i broszury reprezentujące różne style funkcjonalne i dyskursy, w rozkwit kultury ma wkład także Kościół katolicki<sup>3</sup>. Ziemia ta jednak wciąż

---

<sup>1</sup> S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 5.

<sup>2</sup> Okres habsburski w dziejach Śląska obejmuje lata 1526–1742.

<sup>3</sup> Por. np.: A. Kowalska, *Rola szkoły, Kościoła i instytucji wydawniczych w dziejach języka polskiego na Górnym Śląsku*, [w:] tejsze, *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*, Katowice 2002, s. 140–165; tejsze, *Szkic z dziejów polskiego języka literackiego na Śląsku do 1922 roku*, [w:] tamże, s. 166–181.

pozostaje na styku kultur, jawi się jako teren niejednolity pod wieloma względami: społecznym, gospodarczym, wyznaniowym, językowym i in. Może właśnie dzięki temu Śląsk stanowi niezwykle interesujący przedmiot namysłu i refleksji, a także – zarówno jako miejsce docelowe, jak i kraj tranzytu na ważnych szlakach – oryginalny cel peregrynacji, począwszy od średniowiecza<sup>4</sup>. Po zmianach politycznych pozycja Śląska zmienia się:

Po aneksji przez Fryderyka II Śląsk coraz bardziej przesuwiał się w pole widzenia powstającej właśnie niemieckiej i europejskiej opinii publicznej; jednocześnie stał się przez to obiektem odniesienia dla sporów przeciwstawnych sobie obozów politycznych. Jeszcze długo po połowie stulecia chodziło w nich przede wszystkim o kwestię prawowitości pruskiej polityki podbojów, przy czym na pytanie o legalność działań Fryderyka wynikające jeszcze z argumentacji absolutystycznej, w coraz większym stopniu nakładało się oświeceniowo-mieszczańskie pytanie o korzyści lub szkody, które państwo pruskie przyniosło Śląskowi. Dlatego propaganda pruska starała się przedstawić Śląsk jako kraj wyswobodzony z habsburskiego zaniedbania i rozkwitający w pełni dopiero pod panowaniem pruskim<sup>5</sup>.

Problematyka ta znajdzie wyraz na kartach analizowanych w niniejszym opracowaniu tekstów. Ważny pozostaje również fakt, iż po aneksji pruskiej zmienia się przedmiot obserwacji podróżników, ich uwaga bowiem przesuwana się z Dolnego na Górny Śląsk. Wcześniej Śląsk odbierano jako całość, prowincjonalną krainę, kojarzoną przede wszystkim z Wrocławiem jako najbogatszym miastem handlowym tej ziemi, przynależną do czeskiej korony, pozostającą poza zainteresowaniem opinii publicznej<sup>6</sup>.

Podróżowanie w czasach oświecenia osiąga jednak nową skalę, dzięki wielowymiarowej rewolucji kulturowej tej epoki ciekawość świata zyskuje na znaczeniu w porównaniu ze stuleciami poprzednimi, przyjmuje też inne kształty, stając się wydarzeniem nie tylko o charakterze poznawczym, ale również świadomie edukacyjnym. Ten „wielki wiek wielkich podróży”<sup>7</sup> sprawił, że wyruszenie w świat stało się obowiązkiem motywowanym modą dla każdego człowieka

<sup>4</sup> Por. J. Szymański, *Wstęp*, [w:] *Trzy relacje z podróży po Śląsku w XVIII i XIX wieku*, wstęp i komentarz J. Szymański, tłum. L. Szybkowski, Gliwice–Chudów 2006, s. 8.

<sup>5</sup> J. Joachimsthaler, *Obraz Górnego Śląska w niemieckojęzycznej literaturze i publicystyce XVIII i XIX wieku*, [w:] *Trzy relacje z podróży...*, s. 204.

<sup>6</sup> Tamże, s. 203.

<sup>7</sup> Por. A. Burgess, *The Grand Tour*, [w:] *The Age of the Grand Tour*, London 1967, s. 13.

pretendującego do miana osoby kulturalnej<sup>8</sup>. Wówczas także podróżowanie traci swój elitarny wymiar, przestaje być dostępne tylko dla zamożnych, peregrynują bowiem zarówno arystokraci, jak i mieszczaństwo, artyści, rzemieślnicy, a czasem nawet chłopci. Oświeceniowa podróż wiąże się ponadto z potrzebą odkrywania świata i jego nieznanych wcześniej aspektów, staje się podstawą konceptualizacji jednego z wzorców osobowych epoki – odkrywcy<sup>9</sup>. Taki stosunek do świata i *Innego* owocuje licznie pomnażającą się literaturą podróżniczą, która przyczyniała się do ugruntowania poszerzającego się horyzontu poznawczego epoki<sup>10</sup>.

Przedmiotem obserwacji w niniejszym opracowaniu uczyniono trzy teksty o charakterze relacji z podróży napisane przez cudzoziemców (Francuza i dwóch Niemców), czasowo mieszczące się w ramach kulturowej formacji oświeceniowej<sup>11</sup>. Są to:

1. *Bernardina de Saint Pierre podróż po Śląsku* (podróż odbyto w 1765 r.) – **BP**<sup>12</sup>;
2. [Anonim, Niemiec], *Opowiadania albo podróże jednego Kosmopolity. Podróż po Polsce i Śląsku w latach 1792 i 1793* – **OK**;
3. [Anonim, Niemiec], *Podróż dla przyjemności przez Górny Śląsk* (autor podróżował na samym początku XIX w. tekst opublikowano w 1805 r.) – **PG**<sup>13</sup>.

Dzieła cudzoziemców poświęcone ziemi śląskiej można rozpatrywać z perspektywy dyskursywnej jako przykłady tekstów podejmujących problematykę relacji SWÓJ – OBCY stanowiącej jedną

<sup>8</sup> Por. J. Szymański, op. cit.; M.E. Kowalczyk, *Podróże po Europie w XVIII wieku*, [w:] *Trzy relacje z podróży...*, s. 185–202.

<sup>9</sup> M.-N. Bourguet, *Odkrywca*, [w:] *Człowiek oświecenia*, pod. red. M. Vovelle'a, tłum. M. GURGUL i in. Warszawa 2001, s. 267–321.

<sup>10</sup> Por. P. Chaunu, *Cywilizacja wieku oświecenia*, przeł. E. BAKOWSKA, Warszawa 1989, s. 175–224.

<sup>11</sup> Przyjmuje, że oświecenie – uogólniając – trwało w Europie od początku XVIII do początków XIX w. Por. J. Maciejewski, *Oświecenie*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 2002, s. 374–381. Ścisłej i nieco inaczej ramy epoki ujmują np. Pierre Chaunu (op. cit.), który zamyka ją w latach 1680–1770 (ew. 1780), por. P. 15. Oświecenie w Polsce wg autora akademickiej syntezy tego okresu trwa od 1730 do 1795 r. zaś okres przejściowy obejmuje lata 1795 – ok. 1820, por.: M. KLIMOWICZ, *Oświecenie*, Warszawa 1998.

<sup>12</sup> Po myślniku, czcionką pogrubioną, podaję skróty źródeł, jakimi będę posługiwał się w dalszych partiach wywodu.

<sup>13</sup> Polskie tłumaczenia, na których się opieram wydano w zbiorze *Trzy relacje z podróży...*

z podstaw kognitywnego wymiaru komunikacji. Stosunek do innej kultury może być wyrażony za pomocą różnych strategii komunikacyjnych, konwencji oraz form gatunkowych. Należy je jednak uznać za teksty użytkowe o charakterze publicystycznym, wchodzą bowiem w zakres komunikacji społecznej o szerokim – dzięki publikacji drukiem – zasięgu. Ponadto reprezentują dyskurs<sup>14</sup> podróżniczy obecny, choć podlegający wielorakim przemianom<sup>15</sup>, w kulturze europejskiej od starożytności. W niniejszym opracowaniu uwagę zostaną objęte wyznaczniki gatunkowe analizowanych tekstów, a także elementy prezentowania oraz wartościowania Śląska i Ślązaków przez cudzoziemców. Służyć to będzie wskazaniu cech dawnej publicystyki i komunikacji społecznej oraz dyskursu podróżniczego jako niezwykle ważnego dla kultury oświeceniowej.

### **Wybrane problemy struktury, stylu i pragmatyki gatunku<sup>16</sup>**

Obrane do analizy teksty noszą znamiona różnych gatunków, mają strukturę kolażową, które podporządkowane są formie nadrzędnej: relacji z podróżą<sup>17</sup>. Za dominujący uznać zatem trzeba aspekt tematyczny. Pierwsze (*Bernardina de Saint Pierre podróż po Śląsku*) i trzecie (*Podróż dla przyjemności przez Górny Śląsk*) źródło ustępują zdecydowanie pod względem objętości *Opowiadaniom (...)* *Kosmopolity* (OK). *Bernardina de Saint Pierre podróż po Śląsku* to kilkustronicowy tekst o charakterze polemiczno-dyskursywnym, w którym nacisk został położony na sposób odbioru i oceny Śląska przez przedstawicieli obcych nacji. Utwór zawiera wypowiedzi, zamknięte w formę rozmowy, przedstawicieli różnych stanów i profesji oraz komentarze (autora) do nich. Wieńczy go odautorska konkluzja:

Od czasu tej rozmowy starałem się wszystko oceniać tak, jak ten filozof (J.-J. Rousseau – A.R.). Nawet spostrzegłem, że z naszą Ziemią

<sup>14</sup> Pojęcie dyskursu jest we współczesnej refleksji lingwistycznej rozmaicie definiowane (por. np. B. Witosz, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009). W niniejszej pracy przyjmuje się rozumienie dyskursu jako – upraszczając – całościowego, kompleksowego zdarzenia komunikacyjnego o charakterze tematycznym (podróżniczym).

<sup>15</sup> Por. np. A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000.

<sup>16</sup> Z uwagi na ograniczoną formę artykułu, wybrałem tylko kilka, moim zdaniem najbardziej reprezentatywnych, wyznaczników poszczególnych aspektów wzorca gatunkowego.

<sup>17</sup> Proponuję raczej taką etykietę gatunkową, gdyż, jak starałem się wykazać w innym miejscu (A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego...*, op. cit.), reportaż podróżniczy wykształcił się później.

i z jej mieszkańcami jest tak, jak ze Śląskiem. Każdy wyrabia sobie o nich wyobrażenie odpowiednio do swego wychowania. Astronomowie i niektórzy zwolennicy Newtona nie widzą w niej nic ponad kulę holenderskiego sera krążącą wokół słońca, wojskowi nie widzą nic poza polami bitew i stopniami wojskowymi, szlachta nic poza posiadłościami i poddanymi, księża nic poza parafianami i heretykami, kupcy nic poza gałęziami handlu i pieniędzmi, malarz nic poza krajobrazami, epikurejczyk nic poza rajem na ziemi. A filozof widzi ją w związku z potrzebami ludzi, a ludzi w związkach, które utrzymują między sobą. (BP, 21<sup>18</sup>)

Wcześniej przedstawione w tekście sporne opinie i sądy zostają podsumowane w sposób wyważony, obiektywny i syntetyczny – dostrzeżono tu relatywizm wynikający z podmiotowego charakteru odbioru rzeczywistości. Taki sposób percepcji świata wiąże się z osobą autora tekstu – Jacques Bernardin de Saint-Pierre (1737–1814) był postacią wybitną: pisarzem, członkiem Akademii Francuskiej, podróżnikiem, myślicielem. Sięgnięcie przez niego do formy fikcyjnej rozmowy znakomicie oddaje ducha ówczesnych polemik i publicystyki jako formy popularnej w obszarze komunikacji społecznej.

Kolejnym niezbyt obszernym tekstem jest przykład ostatni z analizowanych (*Podróż dla przyjemności przez Górny Śląsk*), który przyjął formę bliską przewodnikowi turystycznemu. Zawiera on bowiem liczne uwagi o charakterze wartościującym, mające na celu zachęcenie lub przeciwnie – zniechęcenie – do odwiedzenia danego miejsca. Konwencję gatunkową sygnalizują już inicjalne segmenty tekstu:

„Oj, oj! Czy to możliwe? Podróż dla przyjemności przez Górny Śląsk? Przez lasy i pustynie piaszczyste? Między Słowakami i Polakami nie znając ich języka?”

No dobrze! Spróbujmy. Boża ziemia jest przecież wszędzie piękna; beztroski podróżnik, który chce zapomnieć o swoim dniu codziennym, może poczuć się dobrze nawet na libijskiej pustyni; wszak i tam można się czegoś nauczyć. Tak pomyślał podróżnik i związał swoje tobołki, do których należał między innymi dobrze skalkulowany plan trasy i czasu podróży. A teraz... teraz, po szczęśliwym zakończeniu najprzyjemniejszej i najbardziej pouczającej podróży, jaką kiedykolwiek odbył po ojczyźnie sądzi on, że podróż ta zasługuje na to, aby napisać o niej kilka słów ku nieskrępowanej uciechu czytelników gazety prowincjonalnej. (PG, 153)

Nadawca przedstawia kontekst i przyczyny odbytej po Śląsku podróży oraz wzmiankuje o przeznaczeniu relacji z tego wydarzenia. Dalej zaś następuje szczegółowa relacja z odwiedzanych miejsc,

<sup>18</sup> Po skrócie źródła podaje numer strony, z której pochodzi przywołany fragment.

w warstwie narracyjnej skupiona raczej na opowiadaniu niż na opisie. Relacja charakteryzuje się znaczącym zagęszczeniem nazw własnych (nawet na krótkim odcinku tekstu może wystąpić ich bardzo wiele), wpłatanych w narrację, co potwierdza mimetyzm przekazu oraz wiarygodność nadawcy. Oto przykład:

W zależności od tego, czy z **Czarkowa** wyjedziemy wcześniej, czy później, na obiad można zatrzymać się w **Suszczu** albo w **Woszczycach**, albo, jeżeli komuś na tym bardzo zależy, w **Orzeszu**. Okolica tu jest naprawdę piękna. W tej miejscowości znajduje się zarówno kamieniołom, gdzie wytwarza się m.in. kamienie ciosowe do słuz na **Kanale Kłodnickim**, jak i huta szkła. Podróż przez **Ornontowice** (jest tu kopalnia węgla kamiennego) i **Gierałtowiec** jest bardzo przyjemną górską wędrówką, skąd po prawej stronie widać zamek **Chudów**, a w oddali **Wzgórza Bytomskie**. (PG, 166–167)

Autor *Podróży dla przyjemności przez Górny Śląsk* skoncentrował się przede wszystkim na przedstawieniu najwartościowszego aspektu Śląska – jego potencjale przemysłowym i ekonomicznym. Cała relacja w sposób niezmiernie precyzyjny odzwierciedla odbytą trasę i może stanowić (w zamiarze autora tak chyba zresztą było) plan wycieczki po Górnym Śląsku. O związkach tekstu z przewodnikiem turystycznym świadczą liczne rady zamieszczone w toku wywodu, np.:

Należy sobie dokładnie spisać, co chciałoby się zobaczyć, a co nie (bo atrakcji jest wiele), żeby nie zatrzymywać się przy rzeczach znanych. (PG, 156)

Jeżeli chcemy zobaczyć nieco przytłaczające, być może również niezdrowe Koźle, jego twierdzę i śluzę, jedziemy do Kotłarni (zanim przybędziemy do tej miejscowości, przejeżdżamy obok kuźnicy mosiądzu w Goszycach nad Bierawką, nad którym to strumieniem leży wiele zakładów aż do jego ujścia do Odry do Błachowni Śląskiej, gdzie jednak nie można trafić bez drogowskiego. (PG, 171)

Poza Ozimkiem na nocleg należy zatrzymywać się tylko w miastach. Bez zapasu potraw mięsnych i chleba miejskiego podróżować nie należy. (PG, 181)

Podobne fragmenty obfitują w liczne struktury modalne (*należy // nie należy*), a także konstrukcje warunkowe konstytuujące akty porady.

Najobszerniejszy jest tekst *Opowiadania albo podróże jednego Kosmopolity. Podróż po Polsce i Śląsku w latach 1792 i 1793* – drugi pod względem chronologii powstania analizowanych relacji. Jest on najtrudniejszy, jeśli chodzi o kwalifikację gatunkową. Znaleźć w nim można zarówno elementy polemiki, dialogu, relacji reporterskiej, dziennika, jak i anegdoty czy listu. Stanowi przykład modnej w ówczesnych Niemczech konwencji, wg której nadawca tekstu utożsamiał się z bohaterem przedstawianych wydarzeń. Wskazuje się na pokrewieństwo owego utworu z *Podróżą sentymentalną przez Fran-*

*cję i Włochy* (1768) Laurence’a Sterne’a – dziełem niezwykle ważnym w dziejach kultury europejskiej, od którego zapożyczono nazwę gatunku literackiego (podróż sentymentalna). Anonimowa relacja Niemca (*Opowiadania albo podróże jednego Kosmopolity. Podróż po Polsce i Śląsku w latach 1792 i 1793*) jest wg niektórych badaczy

[...] troszkę przegadany i zawiłym literackim pamiętnikiem, kontynuacją *Podróży sentymentalnej* jawiącą się jako wielka lekcja tolerancji i życzliwości wobec świata; lecz jest również swoistym memoriałem «o naprawie ludzkości», pisanym dla współczesnych, dla rządów i w dużej mierze dla potomności<sup>19</sup>.

Dla uzmysłowienia specyfiki gatunkowej tekstu, jego kolażowego charakteru, warto przytoczyć przykłady reprezentujące różne formy generyczne obecne w strukturze utworu *Opowiadania albo podróże jednego Kosmopolity. Podróż po Polsce i Śląsku w latach 1792 i 1793*. Są to np.:

**– list:**

Z. do X.

Spieszę przekazać Panu najprzyjemniejszą wiadomość świata. R. wyszedł mi naprzeciw w połowie drogi, nęcił mnie niezmiernie i zapewnił, że jest jego pierwszym obowiązkiem zasłużyć się wobec Pana, Kochany Wujku. Teraz wygraliśmy! Ponieważ dwie trzecie kolegium zależy od niego. Również u S. jest wszystko w porządku. Proszę więc przystąpić w imię Boże do wyborów i wtedy A. Będzie mógł protestować ile tylko zechce; nas już to nie martwi. (OK, 52)

**– anegdota:**

Pierwsza klasa

Spór o miejsce w hierarchii z grzeczności

Przedmiot sporu	Wyjaśnienie
1.	1.
Proszę być tak dobra i usiąść tam Z przodu – to miejsce należy do pani Ależ proszę nie robić sobie kłopotu! Niech będzie jak jest. Dlaczego nie dzisiaj? (OK, 68)	Bardzo proszę, żeby była pani pierwszą, która sparzy sobie gębę zupą – to się pani należy Och, co za bezwstyd! Zwykle to Pani parzyła sobie gębę, więc

Adaptowane gatunki mowy z jednej strony wzbogacają wywód, urozmaicając go, z drugiej – przez słabą ich łączność semantyczną z głównym tematem relacji – rozbijają koherencję komunikatu.

<sup>19</sup> J. Szymański, *op. cit.* s. 13.

Tekst staje się w związku z tym rozwlekły, podstawowe jego tezy i treści umykają uwadze odbiorcy.

Rozważając kwestie genologiczne, nie sposób pominąć aspektu pragmatycznego. Dwie z poddanych obserwacji relacje z podróży (*Opowiadania albo podróże jednego Kosmopolity. Podróż po Polsce i Śląsku w latach 1792 i 1793 i Podróż dla przyjemności przez Górny Śląsk*) można bez wahania zaliczyć do form publicystycznych, właściwych dla komunikacji społecznej, o czym świadczy akcentowanie masowego odbiorcy tekstu. Oto przykłady:

Otwieram paczkę i zamiast akt procesowych znajduję stos listów od X. i Z. oraz odpisy odpowiedzi ich korespondentów. Nie mogę oprzeć się ciekawości i czytam. **A czytelnikom jestem winien** przynajmniej fragmenty tych listów. Oto one: (OK, 52)

Przy tej okazji **muszę** niniejszym **publicznie powiedzieć** komplement pod adresem wszystkich podróży, a szczególnie tej kosmopolitycznej. (OK, 60)

Mam nadzieję, że obserwacja ta w oczach rozumnych **czytelników** zawiera apologię niektórych opowiadań zawartych na tych stronach, nieistotnych w ocenie większości. (OK, 149)

**A czego państwo życzą sobie teraz? Chcecie** zaraz udać się do huty w Gliwicach, czy też wolelibyście najpierw zobaczyć Pszczynę i dotrzeć być może aż do samego Bielska? (PG, 165)

Warte obejrzenia są tam przede wszystkim młyn smitsonitu, walcownia drutu i piece do wytapiania mosiądzu. **Przybądź i zobacz!** – Również i tu można zapytać: Cóż mogą pomóc opisy? (PG, 170–171)

Stosowanie określonej leksyki (*czytelnik, państwo*), a także konstrukcji pytających, modalnych, rozkazujących użytych w funkcji nawiązania kontaktu z odbiorcą umacniają dyskursywny wymiar tekstu i potwierdzają zbiorowego, masowego adresata. Pozwala to umieścić obserwowane relacje w spektrum ówczesnej publicystyki.

Należy także zwrócić uwagę na erudycyjny aspekt poddanych obserwacji tekstów, co poświadcza ich intelektualny wymiar, jest to charakterystyczne zwłaszcza dla ostatniego źródła (*Podróż dla przyjemności przez Górny Śląsk*). Przejawia się on przede wszystkim w odwołaniach i nawiązaniach o charakterze intertekstualnym:

Unoszę swoje oczy ku góróm, z których przybywa pomoc”. I nareszcie bliski widok samych Karpat – po tamtej stronie były one ostatnim celem podróży doskonałej. (PG, 154)

Tylko ci, którzy nie znają dobrze pojęć podstawowych (np. ze *Słownika Fizycznego* Gehlera), będą mieli nadal wiele pytań, pomimo metodyki i obrazowości, z jaką udziela informacji uczciwy przewodnik. (PG, 163)



Jeżeli jednak chcielibyśmy jakiś przeczytać (opis – A.R.), to weźmy do ręki *Podróż Schummela*, który bardzo dokładnie opisuje wykonywane tam prace. (PG, 171)

W pierwszym cytacie zawarto fragment biblijnego Psalmu 121, kolejne egzemplifikacje zaś przywołują źródła potwierdzające i // lub wzbogacające wywód. Ogniwa intertekstualne wpływają na intelektualizację narracji, podnoszą erudycyjny poziom dyskursu, dopełniają go dzięki wartości komentującej i generalizującej.

Genologiczny wymiar poddanych obserwacji źródeł jawi się jako fenomen złożony, potwierdza ponadto wielorakość formalną oświeceniowych form publicystycznych. Wiązać to należy m.in. z procesem długowiekowego krystalizowania się gatunków komunikacji masowej. Komunikacja społeczna odwołuje się, jak widać, na różnych etapach jej ewolucji, do różnych rozwiązań, ważna jednak pozostaje jej funkcja komunikowania treści istotnych z punktu widzenia szerokiego odbiorcy, ale też erudycyjność i mimetyzm komunikatu.

### **Śląsk i Ślązacy w cudzoziemskich relacjach z podróży – aspekt kognitywny gatunku**

Zrekonstruowanie obrazu wybranego wycinka rzeczywistości przysparza wielu trudności, chociażby dlatego, że na odtwarzany obraz nakłada się często współczesne myślenie o kulturze i świecie w ogóle, ale też stosuje się dane założenia metodologiczne stanowiące dodatkowe ograniczenie poznawcze. W pewnym sensie zatem należałoby mówić nie tyle o odtwarzaniu, co tworzeniu, ewentualnie (re)konstrukcji obrazu świata. Do takich obserwacji służyć mogą na przykład teksty nieartystyczne, reprezentujące choćby szeroko pojętą publicystykę<sup>20</sup>. Aby zminimalizować trywializację i niebezpieczne uogólnienia płynące z nałożenia współczesnej perspektywy odbioru, trzeba poczynić kilka założeń:

1. Rekonstruowany obraz oparty jest na założeniach o niejednorodności kultury, co zyskuje szczególny wymiar w wypadku multikulturowego Śląska jako krainy historycznej o burzliwej historii, widzianego oczami cudzoziemców.
2. Obraz Śląska zawarty jest zarówno na poziomie eksplicytnie wyrażanych sądów, jak i implikatur oraz presupozycji warunkowanych kontekstem.

---

<sup>20</sup> Do badań nad językowym obrazem świata wykorzystuje się różne źródła, w tym teksty. Por. J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2007.

3. Kontekst rozumiany jest dwojako: jako makrokontekst (sytuacja społeczno–polityczna Śląska, Polski i Europy) i mikrokontekst (sytuacja mówienia, tu: relacja z podróżą)<sup>21</sup>.

W wypadku drugiej połowy XVIII i początku XIX w. makrokontekst stanowi wypadkową kilku czynników natury kulturowo–społeczno–politycznych. W Europie wymienić należy przede wszystkim ruchy reformatorskie zwieńczone Wielką Rewolucją Francuską i związane z nią zmiany prowadzące do demokratyzacji społeczeństw, w Polsce to czas wyniszczenia wojnami oraz utraty niepodległości, dla Śląska zaś to okres zmiany zwierzchnictwa z austriackiego na pruskie.

Mikrokontekst wyznacza sytuacja podróży cudzoziemca, dla którego Śląsk jest miejscem odwiedzanym, nieznanym jako miejsce urodzenia czy zamieszkania. Pamiętać należy, że mowa tu o podróży oświeceniowej, Wielkiej Podróży o charakterze dydaktycznym:

Nie ulega wątpliwości, iż podróżowanie, stanowiąc ważny komponent działań społecznych i politycznych, współtworzyło światopogląd i kulturę umysłową Europejczyków. Zetknięcie się z obcym światem dokonywało wielu przeobrażeń w mentalności. Następowало wyraźne oswojenie się z przestrzenią szerszą niż granice parafii, miasta, własnego kraju. Wyprawy poszerzały wydatnie wiedzę i horyzont. Ich skutkiem była niewątpliwie lepsza znajomość geografii, polityki, historii, zwyczajów, a często języka innego państwa. Podróże były więc istotnym ogniwem w kształtowaniu się kosmopolitycznej kultury, która coraz bardziej łączyła elity różnych europejskich krajów<sup>22</sup>.

Liczne przewartościowania stereotypów i sądów na temat Śląska są widoczne w analizowanych utworach, wiele jest również sądów wartościujących, które w znaczącym stopniu składają się na obraz krainy i jej mieszkańców. Obraz ów można (z)rekonstruować z jego składników wyłaniających się z obserwowanych tekstów. Poniżej zostaną wskazane owe składniki wraz z ich ilustracją tekstową.

<sup>21</sup> Przyjmuję tu założenia, jakie poczyniła Aleksandra Niewiara w artykule *Śląsk i Ślązacy w pamiętnikarskich opisach XVI–XIX wieku*, „Prace językoznawcze”, t. 25: *Studia historycznojęzykowe*, pod red. O. Wolińskiej, Katowice 1998, s. 105–106. Autorka skupiła się wyłącznie na źródłach polskich w celu zrekonstruowania obrazu Śląska i Ślązaków.

<sup>22</sup> M.E. Kowalczyk, *op. cit.* s. 202.

### **– Śląsk jako kraina podległa Prusom:**

Na Boga, to biedny kraj! Pruski oficer huzarów pałączy fajkę z poważną miną, wyciągnął ją z ust i zaczął mówić energicznym tonem: – W kraju tym każdy jest poddany tylko królowi Prus. Wyswobodził on Ślązaków z jarzma Austrii i jej szlachty. (...) Niech żyje Fryderyk! (BP, 16)

Król pruski bardzo dobrze zrobił podbijając go (Śląsk – A.R.), jest on najpiękniejszym klejnotem w jego koronie. (BP, 17)

Ziemia śląska jest postrzegana jako kraina zależna, pozbawiona suwerenności, jednak znajdująca się – w porównaniu ze stanem wcześniejszym (zależność od Austrii) – w korzystnym dla niej położeniu.

### **– (Górny) Śląsk jako ziemia katolicka:**

– Śląsk to kraj przeklęty przez Boga, bo prawda została z niego wygnana. Jest pod jarzmem papieskim. (BP, 17)

Jeżeli mam się wypowiedzieć bezstronnie, to protestanci zawdzięczają sami sobie to, że otacza ich tak zła sława. Śląski katolik jest dużo bardziej tolerancyjny niż protestant, a wrocławscy protestanci odznaczają się wśród wszystkich innych szczególną nietolerancją. Pojęcia Górnoślązak i katolik łączą się u nich w jedno, tworząc karykaturę, co jest dowodem zarówno niewiedzy, jak i bigoteryjnego sposobu myślenia. (OK, 107)

Stosunek do wiary katolickiej Górnoślązaków jest różny, uzależniony od punktu widzenia, a przede wszystkim wyznania osoby formułującej sąd. Zwraca uwagę konfrontacja z ludnością Dolnego Śląska, w przeważającej części protestanckiej.

### **– Śląsk regionem rozwiniętym pod względem gospodarczym i przemysłowym:**

Śląsk (...) jest dobrym krajem, bo wydaje owoce we wszelkiej obfitości. (BP, 20)

Nigdzie przemysł nie jest bardziej rozwinięty niż na Śląsku. (OK, 57)

Jeżeli głodna wiedzy młodzież miałaby towarzyszyć podróżującemu, to naturalnie wcześniej potrzebne będzie przygotowanie z podstawowych pojęć górnictwa i hutnictwa, np. wysoki piec (do topienia rudy żelaza lub do wytwarzania surówki); fryszerka (do rafinacji i ponownego przetopu surówki) itd.; dotyczy to również podstawowych pojęć mechaniki, żeby wiedzieć, co myśleć słysząc takie słowa jak koło gwiaździste, koło palczaste, przekładnia, wał, energia pary wodnej itp. (PG, 156)

Bezsprzecznie największy młot można zobaczyć w pobliskim Krasiejowie: jeden waży 55, a drugi 79 centnarów. (...) Ale możemy również zrobić

wypad do oddalonego 2 mile od młotów Dobrodzienia, ze względu na tamtejszą hutę szkła (...). (PG, 159)

Okolice Chorzowa mają pokłady węgla kamiennego, które na pewno wystarczą na wiele stuleci i stamtąd można będzie je dobrze transportować do Zabrza. (PG, 173)

Również młody świeżo upieczony ekonom, który na Dolnym Śląsku może być uważany za bardzo biegłego, wejdzie tu (tj. na Górnym Śląsku – A.R.) w nowy świat, żeby zobaczyć, jak mało nauczył się o gospodarce, jeżeli nie zna się na niczym poza uprawą zbóż, lnu i co najwyżej nieco na gospodarce drewnem. (PG, 177)

Autorzy oświeceniowych relacji zwracają uwagę na ogólny wymiar rozwoju przemysłowego i gospodarczego regionu, jego bogactwa naturalne, ale też szczegółowe osiągnięcia myśli technicznej i ekonomicznej oraz wysoki stopień wykształcenia fachowców reprezentujących różne dziedziny. Zwraca uwagę specjalizacja naukowa dyskursu, przejawiająca się m.in. w stosowanej terminologii fachowej.

### **– Ziemia Śląska krainą o znaczących walorach pejzażowych:**

Pewnego poranka, gdy wzeszło słońce, znaleźliśmy się na wzniesieniu w pobliżu bardzo ładnie położonego zamku. Wiele małych strumyków przepływało przez długie aleje lipowe i u stóp wzniesienia tworzyły wyspy, zadrzewione drzewami owocowymi pośród łąk. Jak okiem sięgnąć, rozpościerały się śląskie urodzajne pola zbożowe, wioski i rezydencje wiejskie pojone Odrą ciągnącą się niczym srebrna i lazurkowo-błękitna wstęga. – Co za wspaniały widok! (BP, 16)

Z niczym na świecie nie potrafię porównać niewypowiedziane słodkiego wrażenia, które przeniknęło mnie na wskroś, gdy po półgodzinnym żmudnym wspinaniu się stanąłem na szczycie twierdzy i widziałem przed sobą niczym mapę niezmierny krajobraz usiany miastami, wsiami i chatami, poprzecinany niezliczonymi rzekami. Z rozkoszą omiałałem wszystko to spojrzeniem tak daleko, jak sięgał niezmierny horyzont; potem odwróciłem się i objąłem wzrokiem góry ze wszystkim, co w nich wzniosłe i pociągające, ze wszystkimi ich stożkowatymi masami skalnymi, nieprzebytymi kniejami, głębokimi dolinami i przepaściami oraz chatami leżącymi w rozproszeniu, które sprawiały wrażenie kopców mrówek. (OK, 126)

Te emfaticzne, niemalże poetyckie deskrypcje zaświadcza o zachwycie i podziwie nad Śląskiem jako regionem nie tylko uprzemysłowionym i rozwiniętym gospodarczo, ale także ziemią o pięknej przyrodzie oraz niepowtarzalnych walorach krajobrazowych. Oczywiście należy zaznaczyć, iż podobnych opisów jest zdecy-

dowanie mniej niż poświęconych kwestiom industrialnym czy gospodarczym, niemniej warto je odnotować jako dowody wszechstronności charakterystyk przedstawionych w analizowanych relacjach podróźniczych.

### **– Śląsk jako region, gdzie panuje jeszcze ucisk i wyzysk chłopstwa i niższych warstw mieszczaństwa:**

Można zakładać, że jeżeli uciskające jarzmo pańszczyzny, pod którym żyje większa część górnośląskich chłopów, szczególnie po prawej stronie Odry, nie zostanie złagodzone, to albo Górnoślązacy pozostaną na zawsze Górnoślązakami, albo staniemy się wkrótce świadkami smutnego spektaklu pełnej przemocy katastrofy. (OK, 108)

Przybywajcie władcy, chodźcie i wędrujcie ze mną przez prowincję, popatrzcie na ten obraz pełen trosk, ten pochylony kark, na postać okaleczoną ciężarem niewolnictwa, na postać chłopą i trzody, którą prowadzi, patrzcie, jak od rana do wieczora męczy się dla despoty panującego nad jego wioską. Jak rzadko pozostaje mu wystarczająco dużo czasu na uprawę pola z łaski nadanego przez pana, a gdy największym wysiłkiem doprowadzi je do dobrego stanu, to często jest zmuszany opuścić je, żeby zająć się innym, zrujnowanym. (OK, 121)

Wśród tkaczy, tej licznej i pilnej klasy ludu tak pożytecznej dla państwa, panuje więcej biedy niż dobrobytu, nie mówiąc już o bogactwie. Chociaż prawie powszechnie pracują na własny rachunek, to jednak krzywdzeni są przez swoich odbiorców, kupców, którzy utrzymują ich w ciągłej zależności. (OK, 131)

Taki obraz wyłania się jedynie z drugiej relacji (*Opowiadania albo podróże jednego Kosmopolity. Podróż po Polsce i Śląsku w latach 1792 i 1793*), co być może należałoby wiązać z poglądami jej autora. Ten zwolennik rewolucji oświeceniowej tak w wymiarze politycznym, jak religijnym, jest antyklerykałem, humanistą i kosmopolitą, akcentuje zatem głównie aspekty, które pozostają niezgodne z jego przekonaniami. Jako bohater rodem z powieści sentymentalnej uwypukla dolę jednostki, szczególnie się nad nią pochylając i poszukując dlań rozwiązań zapewniających dobro wszelakie.

### **– Śląsk krainą, gdzie panuje wolność i równość wszystkich stanów wobec prawa:**

Chłopom wolno tu wnosić skargi przeciw swoim dziedzicom, a mieszczaństwo w miastach mają nawet jeszcze większe przywileje. (BP, 17)

(...) porównał kraj co do żyzności z Liwonią i dodał jeszcze, że wolność chłopów prowadzi do tego, że ziemia jest lepiej uprawiana, a ich pan szczęśliwszy. (BP, 19)

Jeżeli tylko, jak to ma miejsce również na Górnym Śląsku, panowie i ich służba, administratorzy i pisarze traktować będą ich (chłopów – A.R.) jak bliźnich wyposażonych w prawa przez naturę i konstytucję, jeżeli raczyć będą pouczyć ich o wzajemnych relacjach ich wiążących, to także i u nich zostanie zachowane dobro, pierwotne dobro natury ludzkiej – za swoim panem, jak to mówią, pójdą w ogień, podczas gdy, naturalnie w innych okolicznościach, innego pana zabiją. (PG, 179)

Autorzy pozostałych relacji wspominają natomiast o wolności i równości wobec prawa wszystkich mieszkańców Śląska. Wskazują na zalety płynące z tych przywilejów, wpisując się tym samym w założenia oświeceniowych idei równości, wolności i braterstwa. Twórcy oświeceniowych relacji z podróży po Śląsku zwracają uwagę także na mieszkańców opisywanej ziemi, koncentrując się na rozmaitych aspektach, tak związanych z wyglądem Ślązaków, jak ich obyczajami, cechami osobowościowymi itp. Oto ilustracje tekstowe:

### **– Ślązacy – wygląd, cechy osobowościowe, obyczaje i kultura:**

Mieszkańcy nie mają nic z dzikiego charakteru górali, są grzeczni i skromni, a odróżnić ich można od mieszkańców małych miast jedynie po dialekcie (...). Woli tu nie widziałem, ale też mało wybitnie pięknych twarzy i figur, chociaż ogólnie nie były niekształtne. (OK, 128)

Nie zauważyłem, żeby byli aż tak strasznie brudni co do odzieży, domów i karczem, jak mi to często opowiadano. Mała różnica w białości rękawów i płótna była naturalnie dostrzegalna; widziałem też, że było ono również mniej delikatne i bardziej podobne do płótna workowego. Ogółem nie znalazłem tego ludu bardziej brudnym niż Dolnoślązacy. (PG, 179)

Jak wiadomo, nie tylko mężczyzna ma prawo odrzucić zaproponowaną kobietę i wybrać dopiero drugą lub trzecią kandydatkę do stanu małżeńskiego, lecz również kobiety cieszą się takim samym prawem odrzucania – ale nie prawem wyboru. (OK, 99)

Właściwe Ślązakowi przywiązanie do ogniska domowego i wszystkiego, co je charakteryzuje, które jest albo skutkiem, albo przyczyną jego nieznamości świata, nadaje złu całą jego siłę. (OK, 107)

Sumienność Górnego Śląska jest w największej mierze kultywowana przez tych samych ludzi, których wy okrzyknęliście półdzikusami. Można znaleźć tam ludzi przemysłnych, żwawych, zręcznych, sprytnych (...). (PG, 173–174)

Co za uczynność! Na Dolnym Śląsku przy większości bram kratowych wsi czy dziedzica siedzi chłopiec lub dziewczyna; ledwo chce się im otworzyć na wołanie dorożkarza, albo robią to tylko za napiwek. Tu przybiegał chłopiec w koszulinie, tam dziewczyna, która do bramy podążała

nawet z końca wsi, jeszcze w innym miejscu kobieta porzuciła swoją pracę, żeby nie wstrzymywać podróżnych, którzy doprawdy jechali *inco-gnito* i otwierała bramę nie domagając się wynagrodzenia! (PG, 178)

Niepolaka cieszy możliwość znalezienia w Bojkowie koło Gliwic ziomków mówiących po niemiecku. Przybyli tu z Saksonii, a ziemie te należą do klasztoru w Rudach. Co prawda mówią jednocześnie po polsku, ale małżeństwa, jak mi powiedziano, pomiędzy nimi a polskimi Górnoślazakami są rzadkie. (PG, 167)

Głównym wymogiem przy takiej podróży jest znajomość języka polskiego (...). Myślę, że potrafiłbym przekonująco przedstawić polskiego Górnoślazaka, zwykłego człowieka ze wsi, jeżeli mógłbym porozmawiać z nim w gospodzie, na drodze, w stajni i w jego mieszkaniu, co jest konieczne, jeśli chce się mówić o typowych przedstawicielach jakiegoś narodu. (PG, 173)

Bogato reprezentowane uwagi i rozważania na temat wyglądu, cech osobowościowych, a także kultury materialnej i umysłowej Ślązaków dotyczą rozmaitych aspektów. Podróżnicy zwracają uwagę na higienę, przywiązanie do wartości rodzinnych, sumienność i uczynność mieszkańców Śląska, a także ich polskość, o czym świadczy posługiwanie się przez nich językiem polskim. Akcentuje się również nowoczesność obowiązującego prawa, zmierzającego do równouprawnienia płci, co w ówczesnej Europie należało raczej do rzadkości. Wiele tu uwag polemizujących ze stereotypami, które przechowywały obraz Ślązaków jako osób brzydkich, niechłujnych i zaniedbanych. Warto podkreślić, że wiele uwag pozytywnych dotyczących Górnego Śląska zostaje skontrastowanych z Dolnym Śląskiem, który w oczach podróżników jawi się często jako mniej rozwinięty i postępowy. Obraz wyłaniający się z trzech analizowanych relacji potwierdza obserwacje zawarte w znaczącym naówczas tekście Johanna Schummela pochodzącego z tego samego czasu, w którym autor występuje „przeciw stereotypowym zarzutom, jakoby Górnoślazacy byli brzydcy, brudni, leniwi, przesadni, głupi oraz jakoby byli złodziejami i pijakami.”<sup>23</sup>

## Podsumowanie

Oświeceniowe relacje z podróży po Śląsku to teksty nawiązujące do różnych konwencji gatunkowych (które łączy aspekt tematyczny), takich jak dialog polemiczny, przewodnik turystyczny, dziennik czy kompozycja kolażowa adaptująca rozmaite formy gene-

---

<sup>23</sup> J. JOACHIMSTHALER, *op. cit.* s. 206.

ryczne, podporządkowana głównemu problemowi opisu – podróży. Odwołując się jednak do klasycznej prasoznawczej typologii form dziennikarskich, można mówić o podporządkowaniu nadrzędnemu poziomowi, czyli rodzajowi, którym w tym wypadku jest publicystyka<sup>24</sup>. Podobne ujęcie proponują także genolodzy reprezentujący refleksję filologiczną, zarówno w jej odmianie lingwistycznej<sup>25</sup>, jak i literaturoznawczej<sup>26</sup>. Publicystyczny kształt relacji podróżniczych należy rozumieć przede wszystkim jako ich wymiar komunikacyjno-społeczny, gdyż samego terminu „publicystyka” epoka oświecenia jeszcze nie знаła. W owym czasie można mówić raczej o piśmiennictwie, na ogół nieartystycznym (choć są od tego odstępstwa), prezentującym pewien pogląd na rzeczywistość, przybliżającym wybrane jej aspekty zgodnie z punktem widzenia autora<sup>27</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe założenia, omówione w niniejszym opracowaniu relacje z podróży noszą znamiona – przede wszystkim za sprawą pełnionej funkcji komunikacyjnej – reportażu podróżniczego jako gatunku publicystycznego wykształconego wprawdzie później, niemniej wyrosłego na gruncie form funkcjonujących w komunikacji międzyludzkiej od dawna<sup>28</sup>.

Przedstawiony w relacjach językowy obraz Śląska i Ślązaków jest wieloaspektowy. Poświadczą to wielość i różnorodność przyjętych punktów widzenia, odmiennosć postaw nadawców, ich pozycji społecznej i ról, jakie pełnią w kulturze swoich czasów. Opisywana kraina postrzegana jest jako interesująca, jeśli chodzi o jej kulturę, specyficzna pod względem społecznym i gospodarczym. Śląsk budzi ciekawosć jako ziemia o charakterze multikulturowym, znajdująca się w okresie oświecenia w ciekawym momencie swoich dziejów. Cudzoziemscy podróżnicy zwracają uwagę zarówno na kwestie ekonomiczne, polityczne, wyznaniowe, jak i obyczajowe. Akcentuje się odmiennosć poszczególnych subregionów Śląska, ograniczając się

<sup>24</sup> Por. M. Szulczewski, *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1976, s. 21.

<sup>25</sup> Por. np. A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków 2002, s. 197–273. Problematyka gatunkowego ukształtowania form dziennikarskich jest kwestią niezwykle złożoną i wielopoziomową – por. np. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

<sup>26</sup> Por. S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1–3, Warszawa 1954–1965. Tutaj liczne uwagi na temat uniwersum mowy, także gatunków.

<sup>27</sup> To oczywiście uproszczenie, więcej na temat publicystyki oświeceniowej por. Z. Gołiński, *Publicystyka*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. K. Kostkiewiczowej, Wrocław 2002, s. 489–496.

<sup>28</sup> Por. A. Rejter, *op. cit.*



głównie do podziału na Górny (katolicki i wysoko uprzemysłowiony) i Dolny Śląsk (protestancki, mniej rozwinięty pod względem gospodarczym<sup>29</sup>). Autorzy piszą także sporo o Ślązakach, ich wyglądzie, zwyczajach, związkach z polskością. Podjęta problematyka stanowi świadectwo krystalizowania się nowych form życia społeczno-kulturowego, zapowiada wykształcenie się nowoczesnych społeczeństw europejskich, świadomych więzi, ale i odrębności. Poddane analizie teksty są istotnym ogniwem w ewolucji różnych form podróżyopisarskich, ważnego w dziejach kultury dyskursu podróżniczego, obecnego w Europie od czasów antycznych, bogato reprezentowane także w kulturze polskiej wieków dawnych, pełniących różne funkcje<sup>30</sup>, zajmujących rozmaite miejsca w uniwersum mowy. Należy jednak pamiętać, że analizowane w niniejszej pracy relacje (zwłaszcza te autorstwa Niemców) mieszczą się także w ówczesnej konwencji dyskursu podróżniczego, na którą składały się rozmaite czynniki pozostające w określonych wzajemnych konfiguracjach: „Prusko-protestancko-oświecone spojrzenie modelowało »swoich« (w zasadzie jeszcze podlegających pracy misyjnej) Górnoślązaków według sprawdzonych wzorów tekstowych. Rzeczywistość i wyobrażenia mieszały się przy tym nierozłącznie. Górnoślązacy ukazywali się jako problem, któremu już przypisano rozwiązanie – pruską »pracę nad kulturą«”<sup>31</sup>.

## Foreign reports from travels to Silesia of Enlightenment Age. In the perspective of speech-genre theory

**Abstract:** The article is dedicated to the problem of journalistic genres and travel discourse of Enlightenment age. As a material of research three travel reports of second half of XVIIIth. and the beginning of XIXth. centuries were analyzed. The author considers the speech genres features which are very complex and various. Apart from genre analysis the aspects of the picture of Silesia and its inhabitants were described. Silesia was portrayed in observed texts

---

<sup>29</sup> Co ważne, autocharakterystyka Dolnego Śląska była biegunowo różna: to właśnie ten region, w odróżnieniu od Górnego Śląska, był opisywany jako postępowy i cywilizowany. Por. J. Joachimsthaler, *op. cit.* s. 204–205.

<sup>30</sup> Por. np.: H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991, D. Rott, *Staropolskie chorografie. Początki – rozwój – przemiany gatunku*, Katowice 1995, A. Rejter, *op. cit.*

<sup>31</sup> J. Joachimsthaler, *op. cit.* s. 214.

among other things as a land of great industry and economic success, both Catholic and Protestant faiths, remaining under foreign influence and furthermore, inhabited by smart, helpful and interesting people.

The analyzed text show that the process of forming the journalist genres is very complex and long-term. On the other hand the interesting place is always, regardless of the epoch, a good subject to write about. The versatile portrait of Silesia and its inhabitants confirms the great interest of foreign lands in the age of Enlightenment.

**Słowa kluczowe:** gatunki dziennikarskie, relacje z podróży, Śląsk, Oświecenie

**Keywords:** journalistic genres, travel discourse, travel reports, Silesia, Enlightenment age